

# Ubogich białych można obrażać bez konsekwencji

17 marca 2021

W „Gazecie Wyborczej” ukazał się wywiad z socjolog i ekonomistką pracującą w Ośrodku Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Zwraca ona uwagę na fakt, że w Stanach Zjednoczonych wiele mówi się o dyskryminacji czarnoskórych, ale jednocześnie bez żadnych przeszkód można obrażać ubogie osoby o białym kolorze skóry.

Rozmowa Grzegorza Sroczyńskiego z dr Małgorzatą Durską poświęcona jest szeroko pojętym kwestiom związanym z pojęciem „white trash”. W ten sposób amerykańskie elity określają białych ludzi o niskich dochodach, traktując ich tym samym jako „śmieci, odpadki, hołotę”. Durska podkreśla zresztą, że w „poprawnej politycznie Ameryce” można bez żadnych przeszkód poniżyć tę społeczność.

Badaczka z UW przypomina przy tej okazji wypowiedzi Hillary Clinton, która właśnie w ten sposób obrażała wyborców byłego już prezydenta Donalda Trumpa. Sam termin „white trash” ma być zresztą regularnie używany „jako pałka na ludzi, którzy zgłaszają zastrzeżenia do systemu i elit”. W ten właśnie sposób można bowiem „unieważnić” zgłaszane przez nich pretensje, bo „w Ameryce być przegrywem nigdy dobrze nie wyglądało”.

Durska prowadzi zresztą na ten temat zajęcia na uczelni, których uczestnicy są zdziwieni istnieniem terminu „white trash”. Jak sama przyznaje, wielkie ruchy społeczne regularnie nagłaśniają problemy czarnoskórych Amerykanów, natomiast zupełnie inaczej jest w przypadku dyskryminacji i wykluczenia białych.

Same elity w Stanach Zjednoczonych są całkowicie odklejone od społecznej rzeczywistości. Durska ma od dłuższego czasu

analizować dane dotyczące biedy w Ameryce, które mogą sugerować niewielki problem wśród białych Amerykanów. Wśród nich tylko 9 proc. stanowią ubodzy ludzie, podczas gdy u czarnych jest to 19 proc., a u Latynosów około 16 proc. Patrząc na strukturę wszystkich biednych w USA widać jednak wyraźnie, że blisko połowa z nich ma biały kolor skóry.

W amerykańskiej debacie publicznej wiele mówi się choćby o kwestii niewolnictwa, jednak prześladowaniom w historii Ameryki ulegała też najbiedniejsza część białych ludzi. Podobnie jak mniejszości rasowe byli oni pozbawiani praw wyborczych, poddawani eksperymentom medycznym, zamykani w zakładach, sterylizowani i poddawani innym praktykom eugenicznym.

Polska badaczka twierdzi, że o ubóstwie wśród białych nie mówi się z powodu braku perspektywy klasowej nierówności społecznych. Stany Zjednoczone zawsze starały się bowiem utrwać znany mit drogi przebytej od pucybuta do milionera. Z tego powodu krytyka takiego przekonania zawsze była napiętnowana jako atak na samą Amerykę. Tymczasem wielu „white trash” nie jest w stanie się utrzymać mimo swojej ciężkiej pracy.

Jednocześnie biali ludzie uważają siebie za „chwilowo zakłopotanych milionerów”, dlatego nie uważają, że ich bieda jest uwarunkowana środowiskowo. Choćby głosując na Trumpa motywuje ich fakt, że w ten sposób będą mogli opowiedzieć się nie tylko przeciwko elitom, ale także urzędnikom czy nauczycielom. Pracujący fizycznie biali uważają bowiem, że to właśnie te osoby „kradną nasze pieniądze z podatków i w dodatku nami pogardzają”.

Na podstawie: Gazeta.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://www.autonom.pl)